

## **Wiara, która nie potrzebuje kultury, staje się niepotrzebna. Wywiad z bp. Michałem Janochą**

Wiara, która nie potrzebuje kultury, staje się wiarą niepotrzebną, a kultura, która odpada od kultu, staje się odpadkiem, co już dawno zauważył Goethe. Mówiąc pozytywnie – projekt „Namalować katolicyzm od nowa” proponuje budowę mostu. A most to ważna sprawa – mówi bp Michał Janocha w rozmowie z Bartoszem Mariańskim.

**Bartosz Mariański (Teologia Polityczna):** Projekt „Namalować katolicyzm od nowa” zaczął się z przekonaniem, że sztuka i piękno mogą doprowadzić do Boga, co też Ksiądz Biskup w swoich wypowiedziach wielokrotnie podkreślał. Sztuka współczesna przez swój abstrakcyjny charakter wydaje się według niektórych być pozbawiona metafizycznego piękna. Dociera też ona do bardzo wąskiego grona zainteresowanych, którzy rozumieją przesłanie tych dzieł – czy taka sztuka, zorientowana jednak na ewangeliczne wartości, może nadal skutecznie prowadzić „do Tego, który jest źródłem piękna”?

**Bp Michał Janocha:** Abstrakcja jest jednym z wielu nurtów sztuki współczesnej. Chrześcijaństwo jest religią Wcielenia – i to jest najważniejszy argument przemawiający za przedstawianiem w sztuce Boga w ludzkiej postaci. Bóg sam stał się człowiekiem. Chrześcijańska sztuka sakralna jest zatem sztuką figuratywną. Sztuka abstrakcyjna

istniała od zawsze, także w chrześcijaństwie, jednak pełniła w nim przeważnie rolę marginalną (nieraz całkiem dosłownie – abstrakcyjne ornamenty na marginesach iluminowanych manuskryptów czy na bordiurach). Abstrakcja nie jest w stanie jednak wyrazić istoty chrześcijańskiego przesłania, w którego centrum stoi Bóg-człowiek. Nie może być ona w centrum sztuki sakralnej, co nie znaczy, że nie może podejmować intuicji religijnych. Przykładem może być *Dekalog* Stefana Gierowskiego w Muzeum Jana Pawła II i Prymasa Wyszyńskiego – dziesięć wielkich malarskich kompozycji próbujących wyrazić Boże Przykazania językiem form abstrakcyjnych. Nie jest to sztuka sakralna, ale ciekawa sztuka religijna.

Co do piękna – sztuka nowoczesna w swoim głównym nurcie wyrzekła się go już dawno. Na szczęście poza mainstreamem, też zresztą zróżnicowanym, istnieje ogromne bogactwo nurtów, środowisk i pojedynczych artystów, dla których poszukiwanie prawdy i piękna jest istotne. I tu już nie chodzi tylko o sztukę sakralną, ale sztukę zorientowaną na podstawowe wartości metafizyczne. Zresztą konwencjonalny podział na *sacrum* i *profanum* jest względny, czego przykładem może być malarstwo Jerzego Nowosielskiego – genialnego artysty i niezwykłego myśliciela, wręcz teologa.

**Projekt „Namalować katolicyzm od nowa” postawił sobie za cel stworzenie nowej interpretacji obrazu Bożego Miłosierdzia, stanowiącego kanon polskiej kultury duchowej. Dzisiejsza, na wskroś niereligijna sztuka operuje raczej obchodzeniem zastanych wzorców kulturowych, czy standardów piękna. W takim razie czy według Księdza Biskupa powrót do sztuki epok minionych jest dobrą drogą dla kultury ewangelizacyjnej?**

Odchodzenie od kulturowych wzorców stało się już dawno kulturowym wzorcem. Banalnym zresztą. Jeśli chodzi o powrót do sztuki epok minionych – zależy, jak ten powrót rozumieć. Bo powrót może być nostalgiczną utopią, muzealną rekonstrukcją. Ale może być też powrót twórczy („Naprzód, ku Ojcom” – wołał Bierdiajew), polegający na odkrywaniu żywych źródeł kultury i czerpaniu z nich życia. Norwid napisał, że „przeszłość to dziś – tylko cokolwiek dalej” i to jest święta prawda. Człowiek, sztuka, kultura, która zrywa z przeszłością jest pozbawiona przyszłości. Co do teologii Bożego Miłosierdzia, zawartego w obrazie „Jezu ufam Tobie”, to – niezależnie od mniej lub bardziej wiernych kopii, które mają i będą miały swoje miejsce w kulcie – zawsze będą pojawiać się próby nowych interpretacji, nowych ujęć. Bo tajemnica Miłosierdzia jest niewyczerpana, niezmienna i wciąż nowa. Nawiasem mówiąc, jedną z prób takiej nowej, ikonowej interpretacji podjął Nowosielski. Jego obraz-ikona zaginęła, ale zostało zdjęcie. Wspomnę jeszcze o innej ciekawej próbie wyrażenia Miłosierdzia Bożego w języku ikony, dokonanej przez Mateusza Środonia w kościele w Warszawie-Międzylesiu. To jest sztuka osadzona w tradycji i jednocześnie całkiem współczesna.

**W ostatnich latach pojawia się wiele inicjatyw dążących do odnowy sztuki sakralnej i religijnej. Projekt „Namalować katolicyzm od nowa” wpisuje się w te tendencje, mając jednak szczególny charakter z racji na wagę ponownego namalowania obrazu Bożego Miłosierdzia. Jak Ksiądz Biskup ocenia projekt i szanse z nim związane?**

W centrum chrześcijaństwa jest Bóg w Trójcy Świętej Jedyny, a objawia Go Chrystus i Jego Pascha. Jest to tajemnica Miłosierdzia, więc dobrze, że projekt od niej wychodzi. To dla artystów szansa powrotu do środka, to wyzwanie ważne i poważne. Może okazać się wyzwaniem diagnostycznym, odsłaniającym stan ducha i stan sztuki. Temat jest sakralny, zatem wymaga od artysty jedności trzech składników, które w naszej kulturze kompletnie się rozeszły: po pierwsze talent (co oczywiste), po drugie wiara (lub przynajmniej głębokie jej pragnienie) i po trzecie mądra, twórcza więź z tradycją.

**Projekt oprócz waloru ewangelizacyjnego posiada także zadanie promocji polskiej kultury i artystów. Z perspektywy lat można zauważyć jej odejście od wzorców i postaw religijnych. Jak ksiądz biskup ocenia możliwości tego, jak i innych tego typu projektów w odbudowie pozycji wiary we współczesnej kulturze?**

*A propos* polskiej kultury i artystów – mamy teraz w Polsce bardzo wielu interesujących artystów z Ukrainy (polecam obecną wystawę w Muzeum Archidiecezji Warszawskiej), czemu ich też nie zaprosić? Nawiasem mówiąc, na Akademii Sztuk Pięknych we Lwowie istnieje, chyba jedyna w tej części Europy, Katedra Sztuki Sakralnej. Ale wracając do Pana pytania – to jest wielka sprawa obecności wiary w kulturze, ale i kultury wiary. To jest kwestia fundamentalna nie tylko dla przyszłości Kościoła, ale i dla przyszłości kultury. Bo wiara, która nie potrzebuje kultury, staje się wiarą niepotrzebną, a kultura, która odpada od kultu, staje się odpadkiem, co już dawno zauważył Goethe. Mówiąc pozytywnie – ten projekt proponuje budowę mostu. A most to ważna sprawa.

*Z bp Michałem Janochą rozmawiał Bartosz Mariański*